

Nie chcemy wygrać z przyrodą

15 stycznia w Instytucie Badawczym Leśnictwa w Sękocinie Starym odbyło się seminarium „Lasy Beskidu Śląskiego i Żywieckiego – zagrożenie, nadzieja”, które przygotowali prof. Arkadiusz Bruchwald i dr hab. Elżbieta Dmyterko.

Głównymi celami seminarium były:

- prezentacja rozmiaru kłęski ekologicznej w Beskidzie Śląskim i Żywieckim, ograniczającej powierzchnię drzewostanów świerkowych oraz szczegółowa i wieloaspektowa analiza jej przyczyn;
- przedstawienie wieloletniego przeciwdziałania niekorzystnym procesom przez leśników na rzecz zachowania lasów w Beskidach (systematyczna przebudowa drzewostanów, walka z kornikiem drukarzem);
- konieczność podjęcia kompleksowych badań wpływu zmian warunków klimatycznych na ekosystemy leśne.

W spotkaniu, które otworzył dyrektor IBL prof. Tomasz Zawila-Niedźwiecki, uczestniczyło ponad sto osób, m.in. leśników, pracowników, doktorantów i studentów Wydziałów Leśnych, pracownicy Instytutu oraz wielu sympatyków tematyki leśnej i przyrodniczej. Problematyka została przedstawiona w formie prezentacji multimedialnej z bogatą grafiką i oprawą fotograficzną.

Historia pokutuje

Kolonizacja tych terenów w XVI w. przez ludność określaną jako wołoska przyczyniła się do wylesień i powstania łąk na znacznych obszarach. Dopiero od połowy XIX w. rozpoczęła się tu planowa gospodarka leśna, która zdecydowanie preferowała drzewostany świerkowe. Tendencja ta utrzymała się do przełomu XX i XXI wieku. Wówczas zaobserwowano niepokojące zjawisko rozpadu świerczyn należących do starszych klas wieku, a obecnie proces ten objął również drzewostany nawet 30-letnie.

Pierwotną przyczyną zamierania drzewostanów świerkowych w Beskidach tkwi w wieloletnim propagowaniu monokultur i zawyżonego wieku ich rębności. Jednocześnie i inne czynniki przyczyniły się do tej kłęski. Istotnym elementem osłabiającym drzewostany, który przyczynił się do kłęski, stały się susze w latach 2003–2007 (np. w lipcu 2006 r. spadło tylko 23 mm deszczu w postaci jednorazowego opadu). Na osłabienie kondycji drzewostanów wpłynęły również silne wiatry – w latach 2004–2007 pozyskano ogółem ponad 52 tys. m³ drewna pochodzącego z wiatrolomów. Podatność świerków w reglu górnym na zamieranie wynikała również z tego, że wyhodowano je z nasion pozyskanych w reglu dolnym i w efekcie cierpiały one na skutek przymrozków wiosennych. Katastrofalne zjawisko, z którym mamy do czynienia w Beskidach, określa się chorobą spiralną drzewostanów świerkowych. Jej kolejnym etapem był wzrost zagrożenia od opieńki, a w dalszej konsekwencji – od kornika drukarza, którego pojaw przyjął charakter gradacji. O skali rozpadu całych drzewostanów na znacznych



Dyskusja, jaka wywiązała się na koniec spotkania, była dowodem owocnej współpracy naukowców i leśników-praktyków, którym leży na sercu utrzymanie ciągłości beskidzkich lasów

obszarach w znacznej mierze decydowała również wieloletnia kumulacja emisji przemysłowych.

W lasach Beskidu Śląskiego i Żywieckiego przetrwało wiele świerczyn, których wiek to często 150–200 lat, a większość drzewostanów jest w IV i starszych klasach wieku. Średni ich wiek wynosi obecnie ponad 70 lat. Ze szkodą dla ekosystemów leśnych, głównie pod presją lokalnych środowisk, wiek rębności świerka został podwyższony do 120 lat. W ocenie prof. Bruchwalda i uczestników seminarium sytuację tę należy zmienić i obniżyć wiek rębności do 80 lat.

Podkreślić należy równocześnie, że Beskidy są najbardziej zabudowanymi górami Europy, a na ich terenie mieszka około milion ludzi. Jednocześnie niemal połowa lasów należy do prywatnych właścicieli, co powoduje trudności w prowadzeniu kompleksowej gospodarki leśnej na znacznych obszarach.

Leśnicy w akcji

Zahamowaniu rozszerzania się kłęski służy kompleksowy „Program dla Beskidów” opracowany już w 2002 roku. Jednym z jego głównych założeń jest intensyfikacja przebudowy monokultur świerkowych. Do tej pory najwięcej, bo ok. 80% drzewostanów, zostało przebudowanych w nadleśnictwach Bielsko i Ustroń. Aktualnie największy rozmiar prac w tym kierunku prowadzi się w Nadleśnictwie Wiśla, gdzie do niedawna dominował pogląd o „nietykalności” pięknych świerczyn utożsamianych ze sztandarowym istebniańskim świerkiem, znanym i podziwianym w całej Europie. Systematycznie prowadzo-

ne zabiegi hodowlane spowodowały, że od 2000 r. udział świerka w Beskidach zmniejszył się z 49,2% do 26,3%. Takie efekty kosztują – rocznie na przebudowę w Beskidach wydaje się blisko 140 mln zł, głównie w nadleśnictwach: Wiśla, Ujsoły, Ustroń, Węgierska Górka i Bielsko. Przebudowę drzewostanów finansuje się przede wszystkim ze środków uzyskanych ze sprzedaży pozyskanego drewna i np. w ubiegłym roku w Nadleśnictwie Ujsoły uzyskało z tego tytułu 66 mln zł (gdy w przeciętnym nadleśnictwie suma ta wynosi 8–9 mln zł). Stąd też dobra koniunktura na rynku drzewnym umożliwia prowadzenie przebudowy drzewostanów na tak szeroką skalę.

Konsekwencją wieloletnich doświadczeń praktyki leśnej, popartej wynikami badań wielu ośrodków naukowych, było zahamowanie tempa i rozmiaru szkód w lasach Beskidu Śląskiego i Żywieckiego. Jednocześnie według bieżących danych rocznie usuwa się tam 1,5 mln m³ drewna, obejmując powierzchnię 1–1,2 tys. ha. Trzeba pamiętać, że potrzeby w tym zakresie są znacznie większe – nie pozwalają na to jednak infrastruktura oraz techniczne uwarunkowania.

Istotnym elementem obok procesu przebudowy jest obniżenie wieku rębności dla świerka w Beskidach, co może pozwolić na skuteczne opanowanie sytuacji i zmniejszenie arealu drzewostanów objętych kłęską.

Gatunkami, które mają największe znaczenie w przebudowie – zwłaszcza w reglu górnym – są jodła, buk i jawor. Ograniczeniem jest jednak niewystarczająca baza nasienna dostosowana do warunków lokalnego środowiska przyrodniczego. W toku

dyskusji padło stwierdzenie, że trudno jest sprostać aktualnym przepisom prawnym. Takim problemem jest np. kryterium powierzchni drzewostanu nasiennego, które zakłada, że nie powinna ona być mniejsza niż dwa ha. Stąd też postulat korzystania z rozproszonej bazy nasiennej i możliwość pozyskiwania nasion z mniejszych arealów, zwłaszcza w reglu górnym i w odniesieniu do gatunków będących w niedoborze (jodła, buk i jawor).

Nikt nie ma monopolu na rację

Podsumowaniem seminarium była wielowątkowa i interesująca dyskusja, która zawierała wiele cennych wniosków i postulatów. Moderatorem dyskusji był dr hab. **Wojciech Grodzki** z Zakładu Gospodarki Leśnej Regionów Górskich IBL w Krakowie.

Wśród dyskutantów przeważały głosy preferujące przebudowę drzewostanów jako skuteczną formę ratowania litych świerczyn beskidzkich. Poglądy takie prezentował prof. **Andrzej Jaworski** i dr inż. **Józef Barszcz** z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie. Warto tu podkreślić, że Katedra Ekologii Lasu UR w Krakowie od 2003 r. jest koordynatorem tematu związanego z rewitalizacją środowisk górskich oraz przebudową drzewostanów zleconego przez Ministerstwo Środowiska. Już w 2005 r. opracowano pierwsze wytyczne kompleksowej przebudowy świerczyn w Beskidach w oparciu o uwarunkowania ekologiczno-hodowlane.

Wśród autorytetów naukowych wypowiedzi będące podsumowaniem praktyki leśnej i jej pozytywnych działań w Beskidach należały do prof. **Eugeniusza Bernadźkiego** i prof. **Andrzeja Szujckiego**. Prof. Bernadźki wyraził opinię, że proces przebudowy tylko wtedy kończy się sukcesem, gdy jest rozłożony w możliwie długim okresie, a narzucanie zbyt szybkiego tempa zawsze źle się kończy i może zniweczyć cały wysiłek. Prof. Szujcki w swej wypowiedzi podkreślił, że aktualnie najistotniejsze jest planowanie programów badań wieloletnich. Zauważył, że kłopoty lasów beskidzkich i ich zagrożenie odnotowano już 60 lat temu, lecz wtedy nikt nie był w stanie przewidzieć, że w przyszłości doprowadzić może to do klęski ekologicznej.

Dr **Jan Łukaszewicz** z Zakładu Hodowli Lasu IBL przypomniał, że preferencje monokultur świerkowych w górach były regułą w całej Europie na początku XX wieku.

Propozycją monitorowania zmian w lasach Beskidów jest założenie na wzór Puszczy Piskiej powierzchni referencyjnych celem obserwacji procesów naturalnej sukcesji, o czym mówił dr hab. **Jerzy Lesiński** z Krakowa.

Wiele cennych uwag zawierała wypowiedź głównego realizatora procesu przebudowy monokultur świerkowych, dyrektora RDLP w Katowicach, dr **Kazimierza Szabli**. Zwrócił on szczególną uwagę na to, że sytuacja związana z działalnością leśników w tak intensywnie zabudowanych i zaludnionych

górach jest typowym położeniem między młotem a kowadłem. Z jednej strony leśnicy są atakowani za to, że nie podjęli wcześniej działań związanych z przebudową beskidzkich świerczyn, z drugiej strony wciąż słyszą głosy o braku przyzwolenia lokalnych środowisk na zmniejszanie udziału świerka w lasach. Stwierdzenie popularne wśród społeczności lokalnych „Beskid świerkiem stoi i nadal tak będzie!” brzmi tu bardzo wymownie i jednoznacznie. – *My naprawdę nie chcemy wygrać z przyrodą i żaden z nas, leśników, nie ma monopolu na rację* – podsumował dyrektor.

Zastępca dyrektora generalnego LP dr **Ryszard Kapuściński** w swojej wypowiedzi podkreślił, że głos naukowców nabiera obecnie szczególnego znaczenia, zwłaszcza po wejściu w życie Ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko. Będzie coraz trudniej wiele spraw uzgodnić i uzyskać poparcie społeczne, co już daje się zauważyć przy zatwierdzaniu planów urządzania lasu.

Naczelnik Wydziału Hodowli i Użytkowaniu Lasu DGLP **Wojciech Fonder** oznajmił, że istnieje już program dla gór z finansowaniem ze środków unijnych, którego priorytetem będzie spowolnienie odpływu i zatrzymanie wody w Beskidach. W ocenie naczelnika deficyt wodny jest główną przyczyną rozpadu drzewostanów. Program ten obejmuje okres 5–7 lat i opiewa na kwotę ok. 140 mln zł. Na SGGW jesienią 2008 r. doszło do spotkania naukowców z Polski, Czech i Słowacji, którego celem było ustalenie współpracy dotyczącej gospodarowania w lasach górskich. Ustalono, że określenie kierunków badań i ich finansowanie w pierwszej fazie skierowane będzie do dyrekcji lasów państwowych tych krajów, a następnie planowane jest wystąpienie o dofinansowanie tego przedsięwzięcia z Unii Europejskiej.

ARTUR SAWICKI

Instytut Badawczy Leśnictwa ■

*Najserdeczniejsze wyrazy
współczucia z powodu śmierci*

SIOSTRY

składają Panu

MACIEJOWI SROCYŃSKIEMU
– wieloletniemu pracownikowi firm:
Cyanamid Polska, BASF Polska
i **Sumi-Agro Poland, wyróżnionemu**
Kordelasem Leśnika Polskiego
– pracownicy Wydziałów Ochrony
Lasu Dyrekcji Generalnej Lasów
Państwowych, regionalnych dyrekcji
Lasów Państwowych i Zespołów
Ochrony Lasu.